

STANISŁAW GRZYBOWSKI  
Kraków

JANUSZA GOĆKOWSKIEGO  
ZA REWOLUCJĄ I PRZECIWKO REWOLUCJI.  
DWA ŚWIATOPOGLĄDY „WOJUJĄCE”<sup>1</sup>

Abstract

Stanisław Grzybowski: *Janusz Goćkowski: For and against the Revolution. Two "Militant" Ideologies, "Historyka" XXXVII–XXXVIII, 2007–2008: 189–192.*

The Author presents a review of the book: *For and against the Revolution. Two "Militant" Ideologies* by Janusz Goćkowski.

Key words: historical sociology, revolutions

Słowa kluczowe: socjologia historyczna, rewolucje

Wszyscy jesteśmy stalinistami. Od lat przeszło sześćdziesięciu wszyscy żyjemy w atmosferze walki przeciwko kolaborantom, spekulantom, kułakom, lekarzom, rewizjonistom, syjonistom, agentom, łapówkarzom, znów lekarzom itd. — albo w obronie przeciw kolejnym polowaniom na czarownice, obronie pojmowanej też w kategoriach militarnych, obronie zmierzającej do zniszczenia przeciwnika. Mechanizmy polityczne i psychologiczne stare jak świat i wciąż aktualne. I te mechanizmy właśnie, na przykładzie wielkich rewolucji, zwłaszcza francuskiej i sowieckiej, na przykładzie ich apologetów i wrogów, opisuje w swej bezlitosnej, a precyzyjnej jak cięcie brzytwy rozprawie Janusz Goćkowski.

Przebogata literatura dotycząca minionych — i trwających — rewolucyj gubi się przeważnie w próbach określenia, co pod tą nazwą dziś rozumieć należy. Oczywiście nie każdą gwałtowną przemianę ustrojową, jak jeszcze w XVIII wieku głosili ich badacze typu Vertota. Ale i dwieście blisko lat później badacz niemiecki związany z kręgiem liberalnej socjaldemokracji, Eugen Rosenstock, za pierwszą z wielkich rewolucji europejskich zdawał się uważać walkę o inwestyturę, pogardliwie nato-

---

<sup>1</sup> Omówienie książki: Janusz Goćkowski, *Za rewolucją i przeciwko rewolucji. Dwa światopoglądy „wojujące”*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2006, ss. 246.

miast pomijając, w opasłym dziele wydanym w Lipsku w 1931 roku, nazwisko niejakiego Hitlera<sup>2</sup>, a Joseph Calmette za pierwszą z rewolucyj nowożytnych uznał rebelię katalońską a właściwie barcelońską z końca XV wieku<sup>3</sup> (mielibyśmy ochotę zapytać, czemu nie bunt wójta Alberta?). Już w dwudziestoleciu międzywojennym przeważały jednak tendencje do porównywania tylko wielkich rewolucji: angielskiej, amerykańskiej, francuskiej i rosyjskiej<sup>4</sup>. Goćkowski zdaje sobie sprawę z wartości perspektywy „długiego trwania”, sięgając między innymi do konstatacji Le Goffa (s. 162), lecz rygorystycznie zawęża przedmiot swoich badań i swoje rozumienie rewolucji, wymagając, by zrodziła je nie tylko „sytuacja rewolucyjna”, ale i świadomy „projekt rewolucyjny”. Wielka rewolucja francuska stanowi dlań punkt wyjścia, rewolucja sowiecka — apogeum i najpełniejszy wzorzec omawianego zagadnienia.

Co więcej, Goćkowski koncentruje swoje badania na sprawach świadomości rewolucjonisty i kontrrewolucjonisty, opierając się zarówno na dziełach doktrynerów, świadomość tę kształtujących, oraz uczonych, świadomość tę badających, ale i na literaturze pięknej (z predylekcją zwłaszcza do Dostojewskiego), ukazującej świadomości tej korzenie i odmiany. Doktrynerów nie lubi. Idąc śladami Mannheima rozpatruje „ideologie” i „utopie”, potępiając wizję „społeczeństwa skazanego na walkę dwóch wrogich bloków” (s. 42) i opowiadając się za „trzecią drogą” to jest „planowaniem dla wolności” (s. 66). Już tu zresztą dostrzega problem „dostrajania doktryny do realiów” (s. 56), co przewijać się będzie i w jego późniejszych konstatacjach. Ale dodałbym, że doktryna ta przecież w założeniu kryje elementy mistyfikacji ideologii: leninowski „projekt rewolucyjny” to przecież próba zbudowania industrializmu (co jest niemożliwe bez wyzysku robotnika), opartego na fikcji rządów robotniczych. Tu, dodajmy, na dobrej drodze był Rosenstock, gdy określił Lenina jako „déraciné”, a jego Rosję — jako „vorkapitalistische Welt”<sup>5</sup>. Oczywiście, gdy w następnych rozdziałach omawia Goćkowski „grę o tożsamość” rewolucjonisty i kontrrewolucjonisty, kreśląc ich modelowe wzorce, a zwłaszcza gdy dalej jeszcze omawia „światopoglądy wojujące” jako zamknięte systemy przekonań, widzi ich zależność i ewolucję od realiów. Gdy zaś w zakończeniu przedstawia „leninowski projekt rewolucyjny” jako ukoronowanie rozwoju światopoglądów wojujących, w ostatecznych jego konstatacjach ze szczególną siłą do mnie przemawia właśnie ta cecha owego projektu, którą Autor określił jako „stan stałego, powszechnego i spokojnego szerszenia kłamstwa” (s. 237).

Historyk preferujący badania dziejów wcześniejszych nie może oczywiście oprzeć się pokusie ukazania jakie inspiracje płyną z dzieła Goćkowskiego dla jego własnych perspektyw badawczych. Pomija więc Autor — całkowicie słusznie — tak zwaną rewolucję amerykańską, w rzeczywistości całkowicie niemal mającą charakter wojny o niepodległość (choć koncepcje Tomasza Paine jako projekt rewolucyjny miały

<sup>2</sup> E. Rosenstock, *Die Europäischen Revolutionen. Volkscharaktere und Staatenbildung*, Jena 1931, Eugen Diederichs Verlag.

<sup>3</sup> J. Calmette, *L'élaboration du monde moderne*, Paris 1949, s. 512.

<sup>4</sup> Np. H. Séé, *Evolution et révolutions*, Paris 1929, Ernest Flammarion.

<sup>5</sup> E. Rosenstock, *op. cit.* s. 460, 396.

pewne znaczenie), zdawkowo wspomina rewolucję angielską, przemilczając oczywiście rewolty mieszczańskie, od Bitwy Żółtych Ostróg i wójta Alberta po Fronde paryską i neapolitańską rewoltę Masaniella, to bowiem zagadnienie odrębne, choć bezsprzecznie warte monografii porównawczej. Zwłaszcza u źródeł tej ostatniej, obok typowej sytuacji rewolucyjnej, odnaleźć można elementy projektu rewolucyjnego<sup>6</sup>.

Odmienne problemy nastęrcza sprawa kontrrewolucji. W książce Goćkowskiego są one odpowiedzią na rewolucję, próbą jej zatrzymania lub cofnięcia jej skutków. Lecz gdy za kryterium przyjmie się nie projekt a sytuację rewolucyjną, to często prowadzi ona do wybuchu w imię starych wartości, zagrożonych przez zmiany ewolucyjne. Do nich odwołuje się reformacja, zwłaszcza kalwińska, w rezultacie, w obronie rzekomo starych wartości, burząc autentyczne stare wartości, a na ich miejsce tworząc nowe. Tu przykład Szkocji jest symptomatyczny i dla innych rewolucji kalwińskich (zwłaszcza niderlandzkiej), a nauka Knoxa ma wiele cech projektu rewolucyjnego<sup>7</sup>. Goćkowski dostrzega więc słusznie np. znaczenie gwałtownego języka Kalwina dla rozwoju języka konfrontacji ideologicznej (s. 83). Natomiast tak zwana rewolucja angielska, zarówno w 1640, jak zwłaszcza w 1688 roku. to przede wszystkim opór przeciw zmianom wprowadzanym przez Stuartów, a zmierzającym m.in., do likwidacji ostatnich barier feudalnych w angielskiej gospodarce i ustroju samorządowym. Tutaj więc projekt kontrrewolucyjny, wbrew własnym założeniom, staje się zarzewiem ewolucyjnych zmian politycznych będących jego zaprzeczeniem, zaś zestawienie różnych projektów wysuwanych w trakcie rebelii — od wypowiedzi parlamentarnych po pisma levellerów — ukazuje szczególne znaczenie tego przewrotu dla powolnego uświadamiania sobie przez Anglików, że nie powrót do starych dobrych czasów, a realizacja nowych projektów zaradzić może bólom życia politycznego i społecznego. I nie przypadkiem twórca jednego z najradykałniejszych projektów rewolucyjnych przed 1789 rokiem, Guillaume-Thomas Raynal, inspirowany w znacznej mierze przez Diderota, a nawołujący otwarcie, by burzyć a nie reformować, powoływać się będzie na doświadczenia zarówno dyktatury Cromwella, jak reform Jakuba II<sup>8</sup>. Przemieszanie więc świadomości rewolucyjnej z kontrrewolucyjną jest raczej regułą niż wyjątkiem — rzadko zdarzają się sytuacje tak klarowne, jak w czasie wojny domowej w Hiszpanii. Nawet rewolucja bolszewicka jest w pewnej mierze kontrrewolucją przeciw rewolucji lutowej, bo jej celem jest powrót do samodzielnia, tyle że nie cara, a partii i jej wodza, co zresztą szybko zdemaskowali marynarze kronsztadzcy. Ale też właśnie rozważania Goćkowskiego, dzięki precyzji wypreparowania z bogatej materii dziejów esencji rewolucjonizmu i kontrrewolucjonizmu, pomagają odróżnić rewolucje faszystowską i nazistowską (oparte na podobnej mistyfikacji ideologii co bolszewizm) od kontrrewolucyjnych ustrojów autorytarnych typu frankizmu.

---

<sup>6</sup> R. Villari, *La rivolta antispagnola a Napoli. Le origini 1585–1647*, Roma-Bari 1994, Editori Laterza, s. 112–117 i passim.

<sup>7</sup> M. Lynch, *Scotland. A New History*, London 1992, s. 186 nast.

<sup>8</sup> S. Grzybowski, *Paradoks Raynala*, [w:] *Oświeceni wobec rozbiorów Polski*, red. J. Grobis, Łódź 1998, s. 173.

Książka Goćkowskiego jest więc dziełem socjologa, opartym na socjologicznej analizie wydarzeń, głównie dwudziestowiecznych. Ale właśnie dlatego pomaga historykowi, nawet czasów dawniejszych, zrozumieć i wyjaśnić mechanizmy ruchów rewolucyjnych w aspekcie długiego trwania, w aspekcie ich roli, przemian i skutków. A również — co nie najmniej ważne — sprecyzować terminologię i uporządkować fakty.